

go koszty zakupu sprzętu, oprogramowania – m.in. Leica Photogrammetry Suite – i zdjęć satelitarnych. Razem około 1 mln dolarów.

**Wasza wizyta w Polsce dobiega końca. Jakie są jej efekty?**

**ATJ:** Odwiedziliśmy między innymi GUGiK oraz ARiMR, czyli instytucje, które realizują zadania podobne do naszych. Przyglądaliśmy się, jak funkcjonują te instytucje oraz jakie wykorzystują technologie. W ARiMR szczególnie zainteresował nas LPIS. Odwiedziliśmy także siedziby kilku warszawskich firm geoinformatycznych. W Geosystems Polska zapoznaliśmy się z najnowszym oprogramowaniem ERDAS-a oraz rozwijanymi tam możliwościami satelitarnej nawigacji samochodowej. W siedzibie Ecogis przyglądaliśmy się realizowanym projektom fotogrametrycznym, a pracownicy Dephosa zaprezentowali nam swoje oprogramowanie. Odwiedziliśmy także WPG, gdzie zapoznaliśmy się ze zrealizowanymi przedsięwzięciami z zakresu GIS, a także zwiedziliśmy tamtejsze muzeum. Wyjazdy zagraniczne są jednym z elementów programu KE. Tuż przed przyjazdem do Polski wzięliśmy także udział w Tygodniu Fotogrametrycznym w Niemczech.

**Czego najbardziej brakuje kierownemu przez panią Departamentowi Fotogrametrii?**



Pomiar współrzędnych punktów kontrolnych metodą GPS

**SG:** Przede wszystkim specjalistów! Jest ich teraz bardzo mało, a przed nami jeszcze mnóstwo pracy! Przyda się także więcej stacji fotogrametrycznych, bo dwie, które kupiliśmy, to stanowczo za mało. Do tego potrzebujemy więcej wysokorozdzielczych zdjęć satelitarnych. Nie dysponujemy jeszcze, niestety, takimi technologiami, jakie widzieliśmy w Polsce. Nadrabianie zaległości zajmie nam dużo czasu, choć i tak efekty naszych prac są satysfakcjonujące – np. jeśli chodzi o dokładność ortofotomap. Muszę jednak

przyznać, że bardzo chcielibyśmy mieć takie rezultaty, jakie macie w Polsce.

**Jakie są plany FAZO na najbliższe 20 lat?**

**ATJ:** Przede wszystkim musimy opracować mapy katastralne dla terenów rolniczych, do czego zobowiązało nas przyjęte w ubiegłym roku prawo, a także zacząć zakładanie ewidencji budynków. Ostatecznie wszystkie zebrane dane powinny zyskać postać GIS-ową.

Rozmawiał JERZY KRÓLIKOWSKI

## PAN O OSNOWIE I WYBORACH

**W** Komitecie Geodezji PAN dyskutowano 28 października nad zagadnieniami osnów grawimetrycznych, nowym kierunkiem studiów, wyborami członków Akademii. Prof. Jan Kryński (IGiK) zreferował ciekawą historię rozwoju grawimetrii, co było przyczynkiem do wyrażenia niepokoju o perspektywę pomiarów grawimetrycznych w Polsce. Na szeroką skalę prowadzi się je w Niemczech, Francji i Finlandii, swe sieci modernizują Czesi i Grecy. Tymczasem nowoczesny grawimetr A10 należący do IGiK mierzy punkty absolutne w Finlandii, a bardziej precyzyjny FG5 z Politechniki Warszawskiej nie ma zajęcia. Od kilku lat tylko mówi się w Polsce o budowie zintegrowanej osnowy geodezyjnej, natomiast niewiele się robi. Nasza sieć odbiega od obecnych standardów dla tego typu osnowy. Mamy sprzęt i fachowców, technika pozwala na otrzymanie o wiele dokładniejszych wyników niż 10 lat temu, brakuje tylko spójnej polityki i pieniędzy.

KG PAN przedstawił także krytyczną opinię dotyczącą prac GUGiK w zakresie państwowych osnów podstawowych oraz odpowiedź GGK na to wystąpienie (więcej na ten temat w grudniowym GEODECIE). Uczestniczący w spotkaniu dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii i Systemów Informacji Geograficznej w GUGiK Jerzy Zieliński zadeklarował, że w przyszłym roku urząd przeznaczy większą niż do tej pory kwotę na projekty związane z osnowami. Być może przełoży się to na prace nad zintegrowaną osnową i pomiary grawimetryczne.

**P**rof. Bogdan Ney (PAN) zreferował powstały niedawno pomysł utworzenia kierunku studiów o nazwie „geoinformatyka”. Z wypowiedzi członków Komitetu wynika, że nie podlega dyskusji potrzeba kształcenia w zakresie geoinformacji. Otwarcie nowego kierunku jest jednak dyskusyjne. Bo czy ma sens uruchamianie

studiów, po których otrzymamy „geoinformatyka od wszystkiego”, czyli od niczego? Czy nie lepiej utrzymywać obecne rozwiązania i tylko rozwijać specjalizacje w zakresie geoinformacji? Wątpliwe, czy absolwent nowego kierunku będzie miał gruntowną wiedzę z dziedziny, którą miałby później obsługiwać geoinformatycznie (np. geodezji, geologii, ochrony środowiska).

**W**e wrześniu uruchomiono procedurę wyboru nowych członków Akademii. Wydział VII Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych, do którego należy Komitet Geodezji, liczy 31 członków. Po śmierci prof. Włodzimierza Barana zostało w nim tylko 2 geodetów (prof. Bogdan Ney i prof. Andrzej Hopfer). Dlatego istotne jest, kto będzie wystawiony jako „nasz” kandydat, by nie przepadł w wyborach.

JERZY PRZYWARA